

Teatr Węgajty projekt terenowy

Syncyzna

podług tekstów Witolda Gombrowicza

Gombro?

*Lubię ten arystokratyczny gest,
jest jak herbatka przed gilotyną.
(Andrzej Sulima-Suryń)*

wykonawcy: Monika Blige, Daniel Brzeziński, Sławomir Gostański, Marijka Lubyantseva, Erdmute Sobaszek, Wacław Sobaszek, Justyna Wielgus, reżyseria: Wacław Sobaszek

cz. I – „Ślub”

cz. II – „Trans-Atlantyk”

Gombrowicz o „Ślubie” (1953): Ślub jest snem. Snem Henryka, żołnierza polskiego podczas ostatniej wojny, gdzieś we Francji, w wojsku francuskim, walczącego z Niemcami. W tym śnie dochodzą do głosu lęki Henryka o rodzinę, pozostawioną w Polsce, ale też niepokoje bardziej zasadnicze człowieka współczesnego na przełomie epok. (...) Historia ta próbuje odmalować lęki i zgrozy wobec świata nadchodzącego, w którym on sam sobie będzie Bogiem i panem. „Boskość” Henryka dokonuje się poprzez opanowanie innych ludzi, jak boskość Hitlera*.

O „Trans-Atlantyku” (1953): Powieść zwrócona z Argentyny ku Polsce... Czy nie dałoby się zmienić czegoś w nas samych, w Polakach, aby uratować nasze człowieczeństwo? Utwór pragnie bronić Polaków przed Polską... wyzwolić Polaka z Polski... sprawić, aby Polak nie poddawał się biernie swojej polskości, ale właśnie potraktował ją z góry.

*Więcej o Hitlerze w *Dzienniku*: „W Berlinie odnosili się do mnie, jak powiedziałem, z wielką i staranną gościnnością (...) – ale nie, bzdura, za grosz w tym polityki, natomiast sporo, przypuszczam, tego, że jestem Polakiem. Jasne. Jako Polak ciążyłem im na sumieniu (...) Na nic! Na nic! (...) wasze uśmiechy i wszystkie wygody, jakie moglibyście mi ofiarować, nie zniweczą jednej minuty jednego jedyne go z polskich konań wielotysięcznych, a jak urozmaiconych, o tak rozpiętej skali udrczenia. Nie dam się uwieść! Nie przebaczę! Nie przebaczyłem, ale zdarzyło mi się coś gorszego. Ja, Polak (gdyż to przeżyłem właśnie „jako Polak”) musiałem stać się Hitlerem. Musiałem przyjąć na siebie wszystkie t a m t e zbrodnie, zupełnie jakbym sam je popełnił. (...) Potępienie, wzgarda, to nie jest metoda, to nic nie jest ... takie wieczne wybrzydzenie się na zbrodnie tylko ją utrwała... Trzeba ją połknąć. Trzeba ją zjeść! Zło można przezwyciężyć, ale tylko w sobie. Narody świata: czy wciąż wam się wydaje, że Hitler był li- tylko Niemcem? (*Dziennik*, t. III, s. 156)